

Waldemar GRĄDKOWSKI

Kazimierza Kelles-Krauza „osobliwe zabarwienie” marksizmu

„Своеобразная окраска” марксизма у Казимира Келлес-Крауза

”Peculiar Tinge” of Marxism in the Philosophical Approach
of Kazimierz Kelles-Krauz

I

Praca niniejsza w zamierzeniu stanowić ma próbę scharakteryzowania niektórych poglądów Kazimierza Kelles-Krauza. Próba ta ma charakter świadomie zawężony, i wymaga kilku wyjaśnień.

We współczesnej Kelles-Krauza polskiej myśli marksistowskiej zasadniczą sferą problemową była ideologia i polityka, i w ramach tej właśnie sfery rodziła się refleksja filozoficzna. Miało to określone konsekwencje, gdyż polscy marksiści tego okresu na ogół preferowali problematykę filozoficzną nauk związanych z ich działaniem praktycznym, natomiast w mniejszym stopniu podejmowali węzłowe zagadnienia teoretyczne. Wiązało się to niewątpliwie z faktem, iż większość spośród nich stanowili „zawodowi” niejako działacze ruchu robotniczego, dostrzegający fakt, że więź nauk praktycznych z określoną ideologią oraz z uwarunkowaną przez nią polityką jest znacznie silniejsza.

Podobne zjawisko występuje w twórczości Kelles-Krauza. Pokażna część jego dorobku związana jest właśnie ze sferą rozważań polityczno-ideologicznych. Jednakże Krauz potrafił wyjść poza ten obszar, łącząc obowiązki politycznego działacza, publicysty i teoretyka partyjnego z twórczością naukową i popularyzatorską w zakresie filozofii, socjologii oraz etnologii i estetyki. Rozważania niniejsze dotyczą problemów związanych

Oczywiście, trudno jest oba te obszary zdecydowanie wyodrębnić — z tym właśnie drugim niejako obszarem jego refleksji.

byłoby to błędem grożącym sztucznością, gdyż granice problemów są tu

płynne — chodzi nam o zasygnalizowanie w tym miejscu raczej kierunku niż zakresu naszych zainteresowań.

To zawężenie problematyki zawęży w sumie obraz Kelles-Krauza także jako filozofa — pozostaje tylko zapewnić o powrocie do tematyki, ale już z szerszej perspektywy poznawczej.

II

Kazimierz Kelles-Krauz związany był z marksizmem intelektualnie i uczuciowo, choć marksizm — według słów L. Krzywickiego¹ — przybierał u niego „osobliwe zabarwienie”. Znalazło to wyraz najpierw w próbach rozbudowania marksistowskiej teorii idei społecznych², w przesunięciu punktu ciężkości analizy rodowodu tych idei w kierunku dominacji wpływu podłoża historycznego i tradycji kulturowej. W jakim więc klimacie owa „osobliwa barwa” mogła zakwitnąć?

Początki twórczości Krauza przypadają na lata 1894—1895³. Był to pierwszy okres w rozwoju myśli marksistowskiej w Polsce⁴, i wiele spornych kwestii wywodziło się chociażby z braku jednolitego poglądu na to, czym w istocie charakteryzuje się odmiennosc ujęcia przez marksizm zjawisk i problemów, o których wypowiadały się współczesne mu teorie społeczne i filozoficzne. Owa niejednorodność poglądu znalazła swe odbicie w niejednorodnej terminologii. S. Krusiński całokształt poglądów społecznych Marksa określał „filozofią rewolucji”⁵, Krzywicki pisał „o materialistycznym pojmowaniu dziejów”⁶, Kelles-Krauz „o monoekonomicznym” i „monistycznym” ich pojmowaniu.⁷

Jednak, jak łatwo zauważyć, terminy te dotyczą wyłącznie pojęcia materializmu historycznego, natomiast — i to chcemy podkreślić — materializm dialektyczny (filozoficzny) zazwyczaj nie był wyodrębniany z nazwy, a na ogół utożsamiany właśnie z historycznym. Dostrzegł to Krzywicki, gdy w 1899 r. pisał o współczesnych, iż „materialistyczne pojmowanie dziejów społecznych, dzięki wspólnej nazwie, bezustannie mieszają z materializmem filozoficznym”, co zresztą nie zmieniało faktu, że sam

¹ Kazimierz Krauz: *Materializm ekonomiczny*, Kraków 1908, s. XV.

² Gruntowne studium problemu w pracy S. Markiewicza: *Socjologiczne prawo retrospekcji Kazimierza Kelles-Krauza*, Warszawa 1964.

³ Socjologiczne prawo retrospekcji Krauza opublikowano w 1897 roku w „Ate-neum” lecz stanowiło to przeróbkę dwu wygłoszonych przez niego referatów właśnie w tych latach.

⁴ Por. S. Dziamski: *Zarys polskiej filozoficznej myśli marksistowskiej 1878—1939*, Warszawa 1973.

⁵ S. Krusiński: *Pisma zebrane*, Warszawa 1958, s. 251, list. z 8.XII.1884 r.

⁶ L. Krzywicki: *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1960, s. 17.

⁷ K. Kelles-Krauz: *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1962, s. 110.

pojęcie „materializmu” wiązał jedynie z teorią historiozoficzną Marksa. Także i J. Marchlewski⁸, podkreślając swe zastrzeżenia co do terminu „materializm” w kontekście używanym przez K. Marksa, termin ten odnosił tylko do teorii społecznej, nie widząc jego połączenia z ogólnofilozoficznymi założeniami marksizmu.

Od stanowiska Marchlewskiego i Krzywickiego nie odbiegały również poglądy R. Luksemburg i K. Kelles-Krauza. Jednak, o ile dwaj pierwsi kładli nacisk na rolę czynników subiektywnych w procesie rozwoju społecznego, a R. Luksemburg uwypuklała raczej obiektywne prawidłowości tego rozwoju, to Kelles-Krauz znajdujący się niewątpliwie pod wpływem współczesnych mu kierunków myśli socjologicznej (kierunków przede wszystkim psychologicznych)⁹ skłaniał się wyraźnie ku ekonomiczno-socjologicznej interpretacji.

Utożsamiając materializm historyczny z ekonomicznym pisał: „Materializm ekonomiczny jest pojmowaniem przeszłości społecznej przez pewną klasę określoną i oczywiście więc jest on ściśle połączony z jej dążeniami programowymi, jej pojmowaniem przyszłości”.¹⁰ Był więc marksizm dla niego doktryną społeczno-ideologiczną, choć równocześnie teorią naukową, zwłaszcza historiozoficzną.

Materializm historyczny stanowił dla Kelles-Krauza teorię, według której warunki ekonomiczne określają całą nadbudowę społeczną: prawo, państwo, filozofię, religię i sztukę. Szczególnie ciekawe z punktu widzenia materializmu historycznego są te ustępy w szkicu *Czym jest materializm ekonomiczny*, które autor poświęca zagadnieniom związanym ze stosunkiem nadbudowy ideologicznej do podłoża materialnego, wielostopniowości struktury w teźże nadbudowie oraz klasowemu uwarunkowaniu ideologii, nauki itd.¹¹

Przeprowadzając analizę znaczenia sposobu produkcji, jako siły motorycznej rozwoju społecznego, Krauz dochodzi do ustalenia stosunku pomiędzy podłożem i nadbudową. Podstawa, sposób produkcji, — to treść rozwoju społecznego; nadbudowa ideologiczna — to jego forma. Krauz na tym ustaleniu nie poprzestaje, starając się wnikać już w samą strukturę nadbudowy; dostrzegając jej wielowarstwowość pisze:

„Szereg ten różnie był układany przez Engelsa, Lacombe’a, Labriolę [...] co do mnie sędzę, że zawiera on trzy główne stopnie: 1 — gospodarstwo; 2 — etyka i prawo: własnościowe, rodzinne, polityczne czyli w ogóle normy czynności społecznej;

⁸ J. Marchlewski: *O sztuce, wykłady, polemiki oraz listy*, Warszawa 1957, s. 212.

⁹ Taką opinię wyraża J. Hochfeld: *O znaczeniu marksizmu*, „Myśl społeczna”, 1948, nr 4.

¹⁰ Kelles-Krauz, *op. cit.*, s. 35.

¹¹ *Ibid.*, s. 17 i n.

3 — wiedza; sztuka; religia i filozofia, logika społeczna, normy myślenia, pojmowania i odtwarzania świata. Jak widzimy każdy z trzech głównych stopni dzieli się na kilka. Dana formalna kategoria zjawisk przystosowuje się bezpośrednio do tej, która stanowi dla niej najbliższą podstawę, a pośrednio dopiero poprzez formy tej ostatniej — do niższych kategorii podstawowych”.

Ten wielostopniowy charakter nadbudowy komplikuje jej sposób oddziaływania na rozwój społeczny.

„Materializm ekonomiczny — stwierdza Krauz — nie uważa formy społecznej »ideologii« za prosty tylko epifenomen i roli jej względem podstawy ekonomicznej nie przeciwstawia sobie — jak gdyby rzeka płynąca pod zwierciadłem. Przeciwnie, przypisuje on formie wraz ze względną niezależnością i władzę oddziaływania na samą podstawę”.

Przytoczono tu *in extenso* ten długi fragment po to, aby zilustrować niezwykle ważny, jak sądzimy, proces zmiany w poglądach Kelles-Krauz. Sformułowania powyższe są właściwie zaprzeczeniem jego „monoekonomicznej” koncepcji i zważywszy, że pochodzą z ostatniej pracy¹², możemy chyba przyjąć, iż oznaczają odejście od wcześniejszych założeń. A założenia te oznaczały w konsekwencji tłumaczenie wszystkiego — nawet indywidualnych motywów działania i uczuć — jako bezpośrednio przejawu czynników ekonomicznych. „Monizm ekonomiczny” Kelles-Krauz narodził się bowiem najprawdopodobniej na styku dwu założeń. Po pierwsze — zawężenia materializmu historycznego do pojęcia „materializmu ekonomicznego”, po wtóre — z akceptacji fenomenalizmu socjologicznego.

Krauz sądził, że w istocie rzeczy każde zjawisko społeczne jest przede wszystkim zjawiskiem psychicznym „Wszak podstawowy fakt socjologii marksistowskiej — pisał — fakt ekonomiczny, używanie a nawet istnienie narzędzi pracy, jest tak samo psychologiczny jak idea filozoficzna lub estetyczna”¹³. Tak więc teoretycznym zadaniem tak pojmowanej socjologii było dla niego posegregowanie różnych psychicznych funkcji człowieka według stopnia ich ważności. W konsekwencji tej klasyfikacji stwierdzał, że „funkcja ekonomiczna oczywiście zajmuje miejsce podstawowe”. Stąd też naukowa interpretacja zjawisk społecznych musi najpierw określić charakter i rolę funkcji ekonomicznej w zachowaniu społecznym człowieka, funkcja ta warunkuje bowiem wszystkie pozostałe. Z tych też względów Krauz uznał za błędny pogląd Engelsa iż: „Podług materialistycznego pojmowania dziejów głównym czynnikiem historii jest produkcja i reprodukcja samego życia; dwa są rodzaje tej produkcji i reprodukcji: z jednej strony wytwarzanie środków do życia i narzędzi, z drugiej wytwarzanie samych ludzi”¹⁴.

¹² *Materializm* [...] ukazał się już po jego śmierci, w 1908 roku.

¹³ *Ibid.*, s. 36.

¹⁴ K. Marks, F. Engels: *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1949, s. 226.

Błąd, zdaniem Krauza, polegał na traktowaniu przez Engelsa jako jednakowo ważnych dwu różnych „psychicznych funkcji człowieka”, mianowicie funkcji ekonomicznej i funkcji biologicznej. Tak więc, jego zdaniem, stanowisko Engelsa w ramach materializmu historycznego było odstępstwem od monizmu na rzecz dualizmu. Widział w tym jedną z przyczyn kryzysu marksizmu w końcu XIX i na początku XX wieku. Poglądy te wyrażał w swych artykułach polemicznych¹⁵ będąc przekonanym, że Engelsowskie ujęcie materializmu historycznego przeciwstawiało się stanowisku Marksa. Postulował też powrót do jednoczynnikowego zdeterminowania zjawisk społecznych, określając to terminem „monizmu ekonomicznego”. Zarówno „monoekonomizm”, jak i szereg innych poglądów Kelles-Krauza miało swe teoretyczne zaplecze w psychologizmie społecznym.

Za bazę teoretyczną dla historycznego materializmu uznał on psychologię i fizjologię człowieka. Akcentując fenomenalistyczny charakter swego stanowiska pisał: „objawy psychiczne polegające na stosowaniu sił naturalnych (zjawiskowych) do potrzeb ludzkich (również zjawiskowych) czyli form produkcji) wywołują (zdradzają) i przystosowują do siebie inne kategorie objawów psychicznych, polegające na określaniu i pojmowaniu stosunku człowieka do człowieka lub wszechświata”.¹⁶ Co za tym idzie, forma produkcji w stosunku do zjawisk pozostałych będzie „form tych [...] ramą, w której się one układają, matrycą, w którą się wlewać muszą”.

Jednym ze sposobów oddziaływania formy ekonomicznej na pozostałe formy społeczne jest tak zwany „odlew”. Stanowił on w koncepcji Krauza rezultat bezpośredniej reakcji w sferze psychicznej na oddziaływanie podstawy ekonomicznej. Efektem takiej reakcji miały być nie tylko różne formy społecznej świadomości, ale również różne typy instytucji pochodne „zjawiskowo” od owej świadomości. Ponieważ forma ekonomiczna ulega różnicowaniu klasowemu także i klasowy charakter muszą mieć „formy odlewu”.

Z drugiej strony, każda klasa posiada zarówno odmienny typ doświadczeń bezpośrednich, jak i „odziedziczonych” obciążeń historycznych, które determinują jej horyzonty myślowe i pozwalają jej po przejęciu władzy na zaakceptowanie tylko takich form psychicznych, które nie wpłyną na zakłócenia równowagi przyjętej podstawy ekonomicznej. Tak więc, uwzględniając niejako „obciążenia dziedziczne” społeczeństwa ba-

¹⁵ Por. Kelles-Krauza: *O tak zwanym kryzysie marksizmu* [w:] *Pisma wybrane*, op. cit., s. 108.

¹⁶ Kelles-Krauza: op. cit., s. 121 i n.

gążem tradycji, wpływającym niewątpliwie na tworzenie się nowych form świadomości społecznej i pochodnych od niej instytucji, Kelles-Krauz formułował drugą istotną dla siebie kategorię tzw. „przesiewu”.

Podkreślając zasadniczą rolę, jaką odgrywa we wszystkich przeobrażeniach społecznych „forma ekonomiczna”, akceptując jednakże fenomenalizm, za decydujące o kierunku i tempie przemian społecznych uznawał Krauz prawa „umysłu”, warunkujące typ „odlewu” i „przesiewu”. Całe społeczeństwo podlega więc procesowi kształtowania „na modłę klas panujących”, ale proces ten „odbywa się na gruncie umysłów ludzkich”¹⁷ i stanowi prostą zależność od takiej cechy umysłu, jak szybkość reakcji na dane doświadczenia. Tego rodzaju ujęcie trąci nieco powierzchownością i wskazuje na zbyt silne związki autora z psychologizmem społecznym.

Całemu mechanizmowi rozwoju społecznego nadawał Kelles-Krauz charakter spiralny. „Linia rozwoju społecznego — pisał — powraca ciągle do tych samych punktów koła lecz za każdym razem na coraz większej jest na nim wysokości.”¹⁸ Formułując swoje „prawo retrospekcji przewrotowej”, dotyczące udziału problematyki podmiotowej w procesie rozwoju społecznego, Krauz dostrzegał, że przesłanki tego rozwoju muszą opierać się na podstawie materialnej. Jednakże przesłanki te widział w potrzebach człowieka oraz w sposobach ich zaspokajania.

Otóż ogół egzystencjalnych potrzeb człowieka traktował tu Kelles-Krauz jako w miarę stały. Określony więc poziom rozwoju sił wytwórczych i odpowiadających im stosunków produkcji zaspokaja zawsze pewną grupę tych potrzeb, przy czym inne istniejące potrzeby nie wygasają zupełnie, lecz są niejako spychane na dalszy plan. Zarówno grupa potrzeb zaspokajanych, jak i tych „zepchniętych”, uzależniona jest od poziomu sił wytwórczych i towarzyszących im stosunków produkcji.

Motorem napędowym zmian jest konieczność zaspokajania potrzeb. Ponieważ w każdej, nawet nowej sytuacji społecznej pewna grupa potrzeb nie zostaje zaspokajana, mimo że ich spełnienie było nawet celem ruchu, który tę sytuację stworzył, „zmiana społeczna — pisał Krauz — odbywa się w kierunku przez nie (potrzeby) wskazanym i cała nadbudowa instytucji politycznych, prawnych etc. odbywa się według form zaspokajania potrzeb”.¹⁹ Charakter dokonywanych zmian społecznych uzależniony jest od siły występowania potrzeb i oporu, na jaki napotyka ich zaspokajanie. Przeobrażenia są tym gwałtowniejsze, im siła i opór większe — na zasadzie różnicy potencjałów. Kelles-Krauz nie negował zjawiska ewentualnego pojawienia się nowych potrzeb wraz z pewnym etapem rozwoju; podkreślał jednakże, iż zasadniczy trzon stanowią potrzeby

¹⁷ *Ibid.*, s. 245 i n.

¹⁸ *Ibid.*, s. 250.

¹⁹ *Ibid.*, s. 251.

ciągle istniejące — zgodnie z psychologiczno-fizjologiczną naturą człowieka.

Charakteryzując mechanizm zmian, określił Krauz następujące zasady²⁰, według których dokonuje się proces historyczny.

Po pierwsze: zasada ruchu wahadłowego, którą Krauz traktował jako „powszechną w całej przyrodzie”. Potrzeby dawniej w pełni zaspokajane, w wyniku zmian społecznych zostają zepchnięte na plan dalszy. Proces ten powoduje niezadowolenie wśród tych, których potrzeby nie są już zaspokajane. Podejmują oni walkę z klasą panującą, a więc tą, której grupa potrzeb jest właśnie zaspokajana najpełniej, dążąc do powrotu przeszłości. Po zwycięstwie przeszłości staje się ona terażniejszością, a potrzeby górujące zepchnięte na pozycje poprzednio „uciskanych”.

Po wtóre: zasada inercji, w myśl której, potrzeby wyniesione przez ruch społeczny na pozycję uprzywilejowaną — zepchnąwszy na plan dalszy grupę potrzeb uprzednio uprzywilejowanych — pozostają potem w swoistej bezwładności zamkniętej dla zmian. Rezultat tej inercji potęguje fakt działania prawa „przesiewu”, które odgrywa rolę „klasowej ślepoty społecznej” powodując „że ludzie nie mogą dostrzegać w każdej chwili nieustannych zmian zachodzących w postawie społecznej”.²¹

Po trzecie: zasada instynktu samozachowawczego powodująca z jednej strony obawę przed zmianami, z drugiej zaś chęć „umocnienia” niejako istniejącego statusu. W oparciu o tę zasadę Kelles-Krauza starał się wytłumaczyć stosowanie wszelkich form przymusu przez klasę uprzywilejowaną, w stosunku do klas o typie potrzeb aktualnie niezaspokojonych. „Ustrój panujący — pisał — staje się coraz wyłączeniejszy, coraz mniej tolerancyjny”. W rezultacie może nastąpić również eskalacja form przemocy.

Po czwarte: „zasada pogrobowości” wynikająca z faktu odwracania się od terażniejszości każdego z ruchów społecznych, dokonywanego w poszukiwaniu przyczyn stanu obecnego. W rezultacie tego procesu przyglądając się przeszłości „[...] czyni się odkrycie, że kategoria potrzeb, dziś przeważająca i uciskająca inne, była właśnie w ustroju bezpośrednio poprzedzającym podporządkowana innym, i że te inne wówczas uprzywilejowane, są podobne do dziś uciskanych”.²²

Kierunek rozwoju społecznego, zdaniem Kelles-Krauza, da się wyprowadzić z charakteru potrzeb. Typ potrzeb w odpowiadającym im typie ustroju społecznego jest zawsze rodzajem realizacji dziejowej dwu

²⁰ Obszerniejsza charakterystyka w Markiewicz: *op. cit.* oraz Dziamski: *op. cit.*, Warszawa 1973, s. 183.

²¹ Kelles-Krauza: *op. cit.*, t. 1, s. 251.

²² *Loc. cit.*

charakterystycznych grup owych potrzeb indywidualnych bądź kolektywnych, do których wzorce czerpie się z przeszłości. Teoria rozwoju społecznego w ujęciu Krauza jest więc oparta na założeniach swoistego uniwersalizmu, polegającego na postawieniu w jej centrum pojętych naturalistycznie i psychologicznie potrzeb tkwiących niezmiennie w naturze człowieka. Stąd też traktowanie dziejów społecznych jako nawrotów tych potrzeb, różnie jedynie zaspokajanych w ramach różnych sposobów produkcji.

Klasy panujące mogą tak długo zaspokajać swe potrzeby, jak długo odpowiada to sposobowi produkcji. Skoro jednak forma zaspokajania potrzeb przestaje odpowiadać danemu sposobowi produkcji, konflikt staje się nieunikniony. Formułując swe „prawo retrospekcji przewrotowej” Kelles-Krauz wychodził właśnie z założenia, że w momentach owego kryzysu, gdy klasa uciskana nie może zaspokoić swych potrzeb, występuje z negacją istniejących stosunków produkcji. Jednakże za tą prawidłową tezą szły dalsze — już nieprawidłowe — które zakładały, że każda taka negacja terażniejszości prowadzi do zaczerpnięcia wzorów z przeszłości. Innymi słowy następuje odrodzenie się istniejących przedtem typów świadomości społecznej, zmodyfikowanych w zetknięciu się z nowymi warunkami i w rezultacie tworzących jednolitą całość — syntezę przeszłości z terażniejszością. Jest to proces ciągły, i dlatego Krauz formułuje tę zależność w postaci prawa, pisząc „[...] ideały, którymi wszelki ruch reformacyjny pragnie zastąpić istniejące normy społeczne podobne są zawsze do norm z bardziej lub mniej oddalonej przeszłości”.²³

Przypomnijmy, że właśnie doktryna pozytywistyczna na ogół zakładała, iż przeszłość determinuje w sposób jednoznaczny dany typ świadomości społecznej. Wobec tego pozytywistyczny charakter „prawa retrospekcji przewrotowej” w takim ujęciu zdaje się ulegać wątpliwości — podobnie zresztą jak przedstawiony uprzednio „monoekonomizm”. Jednocześnie „retrospekcja” w tym kształcie jest wyraźnym krokiem w kierunku idealizmu i to z dwu powodów: po pierwsze — Krauz czyni motorem napędowym rozwoju określoną i wiecznie wędrującą sumę idei społecznych, po wtóre — przyjmuje naturalny charakter potrzeb ludzkich stymulujących wędrowkę „w czasie” owych idei społecznych.

Złudny w rezultacie pogląd Kelles-Krauza, iż sformułowane przez niego „prawo retrospekcji” pozostaje nie tylko w zgodzie z marksistowską koncepcją dziejów, ale że ją rozwija i uzupełnia, starał się skorygować m.in. L. Krzywicki pisząc „nadanie prawa retrospekcji przewrotowej wpływów tak możnych [...] poniekąd przesuwają z lekka punkt ciężkości w kierunku doniosłości tradycji historycznej i podłoża dziejowego”.²⁴

²³ *Ibid.*, s. 253.

A. E. Abramowski dokonując oceny konkludował: „Prawo retrospekcji byłoby więc tylko intelektualnym odbiciem się »prawa zwrotności« rzeczowych warunków życia społecznego”²⁵.

Tego rodzaju oceny wpłynęły na fakt trzeźwiejszego spojrzenia przez samego Krauzę na prawo retrospekcji²⁶. W rezultacie nie nadał on prawu charakteru ostatecznego, lecz sam traktował je jako hipotezę, którą przeformułowywał w trakcie stosowania jej do badania funkcji idei w społeczeństwie oraz w konfrontacji ze współczesnymi mu prądami socjologicznymi (w szczególności z „teorią naśladownictwa” Torde’a).

Z traktowaną już jako hipotezą „retrospekcją rewolucyjną” związane były zainteresowania Krauzę w zakresie filozofii i myśli społecznej, w szczególności studia nad cyklicznymi teoriami rozwoju społecznego i wątkami retrospektywnymi w historii myśli filozoficznej (Vico, Rousseau). Nieco później²⁷, odpowiadając na zarzuty czynione mu m.in. przez E. Abramowskiego zapowiedział Kelles-Krauz powrót do pracy nad „retrospekcją rewolucyjną”, mając chyba już na myśli nieco inne jej ujęcie, skoro pisał „W osobnej pracy nad prawem retrospekcji rewolucyjnej (jedna praca wszak już powstała i była właśnie przedmiotem krytyki — przyp. W. G.) uwzględnią zresztą to wszystko, zarówno jak krytyki innych recenzentów”²⁸. Dalej, broniąc się przed zarzutami dotyczącymi kategorii potrzeb, którą się posługuje²⁹, wyjaśniał: „W rozwoju społecznym nieskończenie małe i niedostrzegalne zmiany zachodzące w sposobach zaspokajania najrozmaitszych potrzeb całkują się. W ogóle, w myśl Marksa «człowiek oddziaływując na naturę w celu zaspokojenia swych potrzeb, zmienia swą naturę [...]» mniemam, że potrzeba zmieniać się może tylko przez jej zaspokajanie”. Tego rodzaju wyjaśnienie to wyraźne odejście od wymienianego wcześniej przekonania o niezmiennym charakterze ogółu egzystencjonalnych potrzeb człowieka na każdym etapie rozwoju.

W czym więc należałoby szukać wykazanych uprzednio obciążeń idealistyczno-pozytywistycznych? Wydaje się, iż odpowiedź na to pytanie tkwi w cechach ówczesnej ogólnej kultury filozoficznej. Otóż większość polskich marksistów „pierwszego pokolenia” dochodziła do marksizmu po uprzednim zerwaniu z doktryną pozytywistyczną, mającą zwolenników

²⁴ Wstęp do *Materializmu ekonomicznego*, op. cit., s. 10.

²⁵ E. Abramowski: *Pisma*, t. 2, Warszawa 1927, s. 391.

²⁶ Pod koniec życia Krauz odnosił się do tej koncepcji mniej entuzjastycznie, Por. J. Kelles-Krauz: *Mój ojciec Kazimierz Kelles-Krauz*, „Miesięcznik Literacki”, 1972, nr 9.

²⁷ W artykule *Kryzys marksizmu* powstałym na bazie odczytu pochodzącego z 1900 r. Por. *Pisma wybrane*, s. 133 i n.

²⁸ *Ibid.*, s. 137.

²⁹ „Abramowski — pisze Krauz — zarzuca mi w recenzji *Retrospekcji*, że dałem pojęcie niekompletne” — *ibid.*, s. 137.

zarówno w Petersburgu, jak i Berlinie, a także w innych ośrodkach uniwersyteckich³⁰, skąd wyszło sporo polskich socjalistów.

Na poglądy filozoficzno-ideologiczne tego pokolenia miała wpływ lektura nie tylko *Kapitału* ale i dzieł Comte'a czy Spencera, stanowiących wówczas jeszcze autorytety szczególnie w zakresie socjologii. *Kapitał* był często traktowany jako dzieło nadające charakter naukowy tylko ekonomii politycznej, mniej lub wcale nie związane z innymi kierunkami nauki. Wyrazem tych nieporozumień były chociażby, zasygnalizowane nieco wyżej, niejednorodności terminologiczne. W tym kontekście tendencje występujące szczególnie na gruncie socjologii stają się z dzisiejszego punktu widzenia bardziej zrozumiałe.

Pamiętać również należy, iż w rezultacie złożonych procesów, na których temat notabene brak — jak dotąd — szerszego zainteresowania i niestety publikacji, pogląd ówczesny na filozofię zdaje się oscylować wokół dwu tendencji: wokół koncepcji ogólnego systemu wiedzy o rzeczywistości, stanowiącego w praktyce określony światopogląd oraz wokół traktowania filozofii tylko jako zespołu twierdzeń poznawczych czy wręcz postulatów metodologicznych.³¹ Ta druga tendencja w znacznym stopniu przyczyniła się do widocznego szczególnie na przełomie lat 80-tych i 90-tych XIX wieku ograniczenia zainteresowań filozoficznych ówczesnych polskich marksistów. Pozostając jeszcze pod wpływem wspomnianej kultury filozoficznej okresu, kształtowanej przez doktrynę pozytywistyczną i neckantowską, często usiłowano wtłoczyć marksizm w ramy li tylko twierdzeń i dyrektyw poznawczo-metodologicznych.

W kontekście tych wszystkich cech okresu, ze zrozumiałych względów zasygnalizowanych skrótowo, należałoby oceniać dorobek Krauza i swoisty charakter jego twórczości.

Wydaje się, że za jedną z najistotniejszych cech tej twórczości należałoby w takiej sytuacji uznać właśnie fakt dostrzeżenia przez Kelles-Krauza obydwu aspektów marksizmu metodologicznego i ideologicznego, w przeciwieństwie np. do J. Marchlewskiego, traktującego materializm dialektyczny głównie jako teorię naukowego poznania rzeczywistości społecznej.³²

Kelles-Krauz charakteryzując marksizm pisał: „Jest on metodą badania, albo raczej, ponieważ z każdą metodą wiązać się musi pewne jądro przesłanek i wniosków, jest on środkiem ujmowania życia społecznego

³⁰ Wpływy te dostrzegali L. Krzywicki, por. *Wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1958, s. 58.

³¹ Tego rodzaju charakterystykę ówczesnego okresu dał Hochfeld: *O znaczeniu marksizmu*, op. cit.

³² Por. pracę Marchlewskiego: *Chimeryczny pogląd na stosunek społeczeństwa do sztuki [w:] O sztuce, wykłady, polemiki oraz listy*, op. cit., s. 213.

w celu tłumaczenia go sobie”.³³ I następnie: „[...] jest pojmowaniem przeszłości społecznej przez pewną klasę określoną i oczywiście więc jest on ściśle połączony z jej dążeniami programowymi, jej pojmowaniem przyszłości”.

Krauz podkreśla następnie ów klasowy charakter marksizmu pisząc „[...] tak samo jak systemy wszystkich klas poprzednich, jest w samej istocie swej względny, że więc i on przestanie być, czyli wydawać się — prawdziwy z chwilą, lecz nie wcześniej, gdy nowa apercpcja, wytworzona przez przyszłe społeczeństwo bezklasowe, zastąpi dzisiejsze z walki klas zrodzone”. Marksizm jest więc związany nieodłącznie z proletariatem i „jak wszelka ideologia jest względny i posiada swój specyficzny daltonizm”, wypływający właśnie z klasowego ujęcia chociażby kategorii filozoficznych, bowiem „proletariatowi również bezwarunkowo właściwa być musi odpowiednia apercpcja klasowa”.³⁴

Krauz dostrzega doniosłość faktu, iż powstanie i rozwój marksizmu związane są nierozdzielnie z powstaniem i rozwojem proletariatu. Siła marksizmu tkwi bowiem w nowatorstwie ładunku wiedzy naukowej powiązanej z zespołem nowych społecznych ideałów i wartościowań, jakie przyniosło powstanie i rozwój nowej klasy. Marksizm więc będzie tak długo aktualny, jak długo w dziejach ludzkich nie pojawi się nowa całość społeczna, niosąca nowe dążenia, ideały i wartości. Ponieważ zaś nie widać nawet zapowiedzi takiego wydarzenia, to kształtu takiej ewentualnej filozofii „nie możemy dziś wiedzieć, nie możemy wywnioskować z niczego, nie możemy przewidywać z widokami chociażby trafności, bo wszelkie takie przewidywanie dziś nie może być wolne od dzisiejszego aprioryzmu klasowego”.³⁵

Krauz stoi konsekwentnie na stanowisku klasowości zarówno ideologii, jak i wiedzy naukowej. Następstwem takiego stanowiska jest m.in. demistyfikacja poglądu o tzw. „bezinteresowności” nauki.

„Podział na klasy — pisze Kelles-Krauz — wyciska głębokie i charakterystyczne piętno na całym życiu społecznym. Pociąga on za sobą koniecznie walkę klas, walkę mianowicie o władzę. Cała nadbudowa wznosi się na tej wulkanicznej, wciąż wstrząsanej podstawie. Każda klasa wytwarza sobie całe pojmowanie etyki, prawa, nauki, sztuki, filozofii, jednym słowem społeczeństwa i świata.”³⁶

Tak więc nauka jest odbiciem interesu klasowego, skąd więc tezy o jej „bezinteresowności”. Otóż, jak pamiętamy, Krauz wyróżnia kilka warstw nadbudowy. Niższą warstwę stanowią prawo i etyka łączące się

³³ *Pisma wybrane, op. cit.*, s. 24.

³⁴ *Loc. cit.*

³⁵ *Pcr. Ibid.*, s. 37.

³⁶ *Ibid.*, s. 27.

bezpośrednio ze zmianami podstawy materialnej, wyższą natomiast, odkładającą się na poprzedniej, stanowią nauka, sztuka, religia, filozofia itd. Mają one pośredni związek z podstawą, co wpływa na pewną autonomię ich rozwoju. Tak więc wielowarstwowość nadbudowy „zaciera” jak gdyby klasowy charakter nauki — jej zależność od podłoża materialnego. „Zjawisko to (zatarcia — przyp. W. G.) zaostrza się jeszcze pod wpływem podziału pracy, gdyż dzięki tym faktom nauka w ogóle i każda z nauk w szczególności [...] stają się w oczach specjalistów, i w ogóle bliżej zainteresowanych, celami samymi przez się i trzymają się w swym rozwoju do pewnego stopnia praw tzw. właściwej im logiki”. Dzięki tym czynnikom nauka i sztuka stają się bezinteresowne.

Wydaje się, iż kolejnym z istotnych momentów charakteryzujących Kelles-Krauzę, jako marksistę jest fakt dostrzeżenia przez niego dynamicznego charakteru marksizmu i podkreślenia jego rozmachu. Krauz pisze: „Cechą charakterystyczną marksizmu jest dokonanie syntezy krytycznego i reformatorskiego racjonalizmu i indywidualizmu z najściślejszym realistycznym relatywizmem i determinizmem”,³⁷ podkreślając w ten sposób związek marksizmu z wielkimi ideami leżącymi na szlaku rozwoju określonego kręgu kulturowego.

Według Kelles-Krauzę, marksizm związany jest nie tylko z kulturowym dziedzictwem, rozwijając się, należy już do współczesności, na którą wpływa, lecz z której także czerpie. Jego zdecydowana wyższość nad wszystkimi systemami polega między innymi na tym, że „zasadę względności i dialektycznie przemijającej prawdziwości stosuje nie tylko do doktryn, które go poprzedziły i przygotowały, ale i do samego siebie”. Stąd przekonanie Kelles-Krauzę, że marksizm wierny swym zasadom „musi jak najchętniej przypuszczać i wprost wywoływać krytykę”.³⁸

W rezultacie takiego właśnie pojmowania marksizmu — żywego i dynamicznego — Krauz może pokusić się o stwierdzenie, iż „[...] nawet nazwa — system — nie jest dlań trafna”.³⁹ Rzeczywiście, bowiem system kojarzy się raczej z układem statycznym często zamkniętym i zakończonym. Stąd też i wyrażana nadzieja Kelles-Krauzę, że dynamiczny rozwój marksizmu sprawi, że „może niezbyt odległym jest czas, kiedy przestanie być szkołą a stanie się atmosferą [...]”. Te dwa ostatnie stwierdzenia, tak precyzyjne i wymowne, stanowią chyba najlepszą charakterystykę ich autora.

³⁷ *Ibid.*, s. 316 i n.

³⁸ *Ibid.*, s. 125.

³⁹ Por. *Ibid.*, s. 34.

III

Nie można na kilkunastu stronach przedstawić dorobku Kazimierza Kelles-Krauza. Tym bardziej nie można w tych ramach dokonać pełnej oceny tego dorobku. Krauz był tak bogatą umysłowością, że każda tego rodzaju ocena byłaby zbyt zawężona i płaska.

Podejmując nawet częściową próbę oceny, nie możemy jednak zapominać o dwóch najistotniejszych dla końcowej oceny momentach. Po pierwsze: oceniamy Krauz bogatsi o dorobek W. I. Lenina, którego Krauz niestety nie znał (umarł w 1905 r.). Po wtóre: Krauz tworzył w pierwszym okresie rozwoju myśli marksistowskiej w Polsce, i w ocenie nie można zapominać o specyfice tego okresu, o jego obciążeniach i klimacie twórczym.

Uwzględniając oba momenty możemy z całą świadomością stwierdzić, że Kazimierz Kelles-Krauz był marksistą związanym intelektualnie i uczuciowo z tym poglądem. Znajdował się niewątpliwie pod wpływem współczesnych mu kierunków myśli socjologicznej. Jak podkreślał jednakże L. Krzywicki, wpływ ów był zawsze „podrzędny” i „pośredni” i sprowadzał się w końcu „raczej do dokładniejszego obrachunku z założeniami zasadniczymi wyznawanej przezeń i [...] ukochanej doktryny”.⁴⁰ Krzywicki, twórca sądu o „osobliwym zabarwieniu” marksizmu Krauz przyznaje jednak dalej, że „zabarwienie to znajdowało się zaledwie w stadium powstawania” — i konkluduje z żalem — „K. Krauz zszedł ze świata właśnie w chwili, gdy rozpoczynała się w nim na dobre twórcza praca, która może zaprowadziłaby jego pojmowanie dziejów na nowe zgoła tory”.⁴¹

Jeszcze dalej idzie ocena współczesnych znawców historii polskiej myśli. Oto zdanie B. Leśnodorskiego:

[...] miał szansę jako jedyny twórczy polski marksista wnieść większy wkład do socjalizmu powszechnego. W swych rozważaniach teoretyczno-socjologicznych stanął bowiem na równi z wybitnymi przedstawicielami tej myśli w innych krajach. Przedwczesna śmierć pozbawiła myśl europejską wielu cennych kart”.⁴²

Zastanawiająca musi być taka wysoka ocena „osobliwie zabarwionego marksizmu”. Tajemnica tkwi chyba w słowach samego Krauz „[...] pomimo starań o utrzymanie się w roli prostego referenta, nie unikniemy nadania naszemu wykładowi pewnego osobistego zabarwienia. Rzecz to naturalna: wszak wszelkie naśladownictwo jest zarazem przekształceniem, samo zatem rozpowszechnianie się teorii w różnych środowiskach musi

⁴⁰ Por. cytowany Wstęp do... *Materializmu ekonomicznego*.

⁴¹ *Ibid.*, s. XV.

⁴² Cytat za W. Bieńkowskim „K.K.K. — Życie i działalność, Kraków 1973, s. 21.

niszczyć jej jednolitość — tą przynajmniej ciasno pojętą, która pozwala odnaleźć ją w całości i wiecznej niezmienności w każdym cytowanym tekście”.⁴³

Tak więc owo „osobliwe zabarwienie” było niczym innym jak zabarwieniem osobistym. Osobistym i uczuciowym podejściem „prostego referenta”, które zaowocowało zarówno wyidealizowaną „retrospekcją”, jak i jędrną, precyzyjną koncepcją marksizmu żywego i dynamicznego.

РЕЗЮМЕ

Наиболее существенной проблемой, рассмотрением которой занимался Казимеж Келлес-Крауз (1872—1905), была попытка теоретической разработки марксистской теории общественных идей. В сформулированном Краузом законе „обращенной ретроспекции”, критическому анализу которого посвящена настоящая статья, философ выдвигает тезис об активной роли сознания в исторических процессах. Предполагая, что общественные идеи представляют собой не только отражение материальных явлений, при анализе их происхождения следует принимать, во внимание, например, влияние исторической основы и культурной традиции. Кроме того, Крауз постулирует построение на основе марксизма общественной психологии, которая может служить вспомогательным инструментом в исследованиях механизма общественного сознания. Сейчас такой подход к роли процессов сознания в теории общественного развития привлекает наше внимание оригинальностью решений, но во времена Крауза он считался „своеобразной окраской марксизма”.

SUMMARY

The article is an attempt to present some of the philosophical ideas of Kazimierz Kelles-Krauz (1872—1905). Krauz is a representative of the first generation of Polish marxists. Therefore his views ought to be evaluated with regard to the specific atmosphere of creativeness in the philosophy of his day. This creative atmosphere was reflected in Krauz's approach, in its 'peculiar tinge', as L. Krzywicki once put it. This became most apparent in his attempts to construct the theory of the so-called 'subversive retrospection', burdened by somewhat idealized assumptions.

However, apart from his rather controversial solutions, Krauz's studies abound with ideas and suggestions which are worth considering due to their originality and precision of thought.

⁴³ K. Kelles-Krauz: *op. cit.*, s. 13.